Cena numeru z dodatkiem nutowym **50** groszy.

CHÓR

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK II — WARSZAWA, 1 MARCA 1935 — № 3

O pielęgnowaniu i rozwoju w społeczeństwie kultu pieśni Polskiej, która w czasach niewoli najskuteczniej nieraz zagrzewała serca nasze, dodając sił i wytrwałości w walkach i [illegible], — dziś, w wolnej Ojczyźnie powinien pamiętać każdy obywatel. Dlatego organizowanie w Polsce towarzystw i chórów śpiewaczych, uważam za jeden z najwłaściwszych ku temu środków, a jednocześnie za bardzo skuteczną drogę ku podniesieniu kultury artystycznej w masach oraz ku rozwijaniu w społeczeństwie zmysłu współpracy zbiorowej, tak niezbędnego w każdej dziedzinie poczynań obywatelskich.

Władysław Raczkiewicz

Autograf Pana Marszałka Senatu i Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy

Władysława Raczkiewicza

Na przełomie

Z chwilą obecną rozpoczynamy nowy okres w rozwoju naszego czasopisma wstępując w orbitę śpiewactwa polskiego, zrzeszonego w Zjednoczeniu Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, którego stajemy się oficjalnym organem Przystępujemy do pracy obok jedynego dotychczasowego czasopisma śpiewaczego, poświęconego zagadnieniom chóralnym — obok „Śpiewaka", z którym pragniemy współpracować, a nie współzawodniczyć. Przyjdzie nam to tem łatwiej, że praca nasza płynie z pobudek ideowych tak, jak ideową jest praca redakcji „Śpiewaka", który swoją piętnastoletnią działalnością chlubnie się zapisał w dziejach naszego śpiewactwa, karmiąc na łamach swoich rzesze śpiewacze, w pierwszym rzędzie świetnie się rozwijające śpiewactwo śląskie — strawą niezbędną do rzetelnej pracy w zespołach. Pragniemy iść razem do rzesz śpiewaczych wzajemnie się uzupełniając. „Śpiewak" ma swoją linję, którą sobie wytknął długoletnią działalnością i przypuszczamy, że linję tę zachowa. W jakim kierunku pójdzie „Chór", a właściwie, w jakim kierunku pragniemy go poprowadzić, spróbujemy naszkicować.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że śpiew zespołowy w naszem społeczeństwie tkwi jeszcze w kolebce, jeżeli chodzi o masy. Chóry, jakie istnieją i rozwijają się, nie są wykwitem potrzeby, idącej z dołu, ale są raczej tworami inicjatywy jednostek uspołecznionych, którym kiedyś zaszczepiono w ten czy inny sposób zamiłowanie do śpiewania w zespole. Na jednostkach takich opierają się zespoły, jednostki takie wszędzie, gdzie ich los zapędzi, pozostawiają po sobie pomniki w postaci chórów. Pragniemy tworzyć kadry takich ludzi, pragniemy zaszczepiać ideę śpiewu zespołowego i wychować sobie nowe pokolenie, które będzie czuło potrzebę zrzeszania się i kultywowania ślicznej pieśni polskiej.

Życie organizacyjne wymaga wielu czynników do swego powstania i rozwoju. Czasami — w początkach zwłaszcza — trudno trafić na właściwe tory bez pomocy z zewnątrz, pomocy nieraz nieznacznej, a jednak koniecznej. Wiemy z doświadczenia, w jak trudnej sytuacji znajduje się początkujący dyrygent, jak bardzo potrzebują pomocy organizatorzy zespołów gdzieś na dalekiej prowincji. Stajemy na ich usługi, czy to będzie chodzić o statut, czy o regulaminy, czy wreszcie o fachowe wskazówki.

Nie można pracować owocnie, jeżeli się niema narzędzi do pracy. Narzędziami niezbędnemi do pracy w chórach są nuty. Dotychczas życie chórów opierało się na materjale nutowym, który wydobywano rozmaitymi sposobami z jednych towarzystw śpiewaczych do drugich, by tam je zkolei powielić z wielką krzywdą dla kompozytorów, pozbawiając ich choćby najskromniejszego honorarjum za ich pracę i odbierając im ochotę do tworzenia w tej dziedzinie muzycz-

nej. Wynikało to jednak z konieczności. Nie było innego wyjścia, ponieważ drukiem wydawano stosunkowo niewiele i w niedużych nakładach, co oczywiście powodowało duże ceny, przekraczające możliwości finansowe zespołów śpiewaczych. Dziś jesteśmy w innej sytuacji. Możemy postawić sprawę na szerszem podłożu, będąc zorganizowaną rzeszą, mającą poczucie swoich potrzeb i świadomość, jak do ich zaspokojenia dążyć. Ze swej strony dążyć będziemy do tego, by śpiewactwu dać materjał nutowy naszych najwybitniejszych kompozytorów, materjał o fakturze łatwej, a jednak o wysokiej wartośct artystycznej. Jesteśmy przekonani, że może przyczynimy się do przełamania pewnej niechęci do skie rowania na ten rodzaj twórczości muzycznej ze strony naszych wybitnych kompozytorów, którzy będą mieli tę świadomość, że ich utwory trafią do śpiewaków i że za swoje dzieła otrzymają należne honorarja. Śpiewacy zaś otrzymywać będą nuty bardzo tanio — za grosze — ponieważ wydawnictwo nasze, którego ukazał się już numer 9-ty kosztować będzie tylko groszy 20 za egzemplarz bezwzględu na objętość. Towarzystwa śpiewacze, które należą do Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych przy zakupie przynajmniej 20 egzemplarzy poszczególnego utworu otrzymywać będą 25% rabatu. Chcemy zaryzykować twierdzenie, że to w zupełności rozwiązuje sprawę dostarczania nut. Musimy tedy apelować do kompozytorów, aby nadsyłali nam swoje utwory, które wydawać będziemy jużto jako załączniki do „Chóru" lub też osobno na warunkach, które na każde żądanie zakomunikujemy. Jeżeli chodzi o kompozycje autorów niewspółczesnych, to czerpać będziemy materjał z pięknej bibljoteki Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. do której poszczególne chóry nadsyłają po jednym egzemplarzu wszystkich posiadanych przez siebie nut niedrukowanych. Podstawę tej bibljoteki stanowią egzemplarze nadesłane między innemi przez „Lutnię-Macierz" i „Echo-Macierz" ze Lwowa „Chór Oficerski" w Warszawie i prywatny Zbiór mjr. Józefa Morawskiego. Dary stale napływają do Sekretarjatu Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. w Warszawie, ul. Śmiała 7.

Jeżeli teraz chodzi o nasze życie organizacyjne, to mamy jego przegląd w „Śpiewaku". Musimy jednak stwierdzić, że towarzystwa śpiewacze nie doceniają ważności wzajemnego komunikowania sobie przejawów swego rozwoju organizacyjnego, nie zdając sobie sprawy z tego, jak duże ma to znaczenie z jednej strony jako podnieta do pracy, wywołana chęcią dorównania bratniemu zespołowi, a z drugiej strony, jako wskazówki do racjonalnego rozwoju towarzystwa. Łączy się z tem i sprawa Kroniki, która powinna rejestrować wszystkie nasze uroczystości, koncerty i jubileusze — słowem wszystkie nasze radości wieńczące żmudną pracę codzienną. Niech więc płyną do nas matejały i niech na łamach naszego pisma żyje nasze życie śpiewacze w całej pełni.

Nie chcemy iść oderwani od życia i dlatego chętnie będziemy notować wszystkie uwagi jakie otrzymamy z terenu, ponieważ one może najtrafniej będą określać potrzeby, jakie śpiewactwo nurtują. Chętnie przyjmiemy każdy artykuł,

który ujmować będzie zagadnienia śpiewactwa chóralnego czy to z punktu widzenia artystycznego, czy z punktu widzenia organizacyjnego.

Pragniemy służyć całemu śpiewactwu polskiemu tak w kraju, jak i poza jego granicami i byłoby szczytem naszych marzeń, gdybyśmy się stali pomostem do ściślejszego zespolenia się rzesz śpiewaczych.

„Cześć Pieśni!" „Górą Pieśń Polska!"

Redakcja.

JUBILEUSZ BOLESŁAWA WALLEK-WALEWSKIEGO

W lutym r. b. śpiewactwo polskie obchodziło uroczyście jubileusz trzydziestolecia pracy kompozytorskiej i kapelmistrzowskiej, połączony jednocześnie z uczczeniem 50-letniej rocznicy urodzin Bolesława Wallek Walewskiego z Krakowa. „Echo Krakowskie" urządziło koncert, na którego program złożyły się same utwory chóralne jubilata, oddając w ten sposób w imieniu świata artystycznego hołd muzykowi, który życie swoje poświęca dla sztuki polskiej.

Przez całe pasmo swej twórczości zaznaczył się Walewski jako kompozytor o wielkich zdolnościach i głębokim wykształceniu muzycznem, okazywał przytem dużo smaku artystycznego i zrozuminienia muzyki polskiej — przez co uzyskał zaszczytne miejsce wśród największych muzyków, jednając sobie popularność w całej Polsce.

Od najmłodszych lat jako syn reżysera opery lwowskiej miał Walewski sposobność do bliższego zetknięcia się z muzyką i obcowania wśród pierwszorzędnych muzyków. Studja odbywał we Lwowie i Krakowie, zakończył zaś w Lipsku pod kierunkiem Hugona Riemana. Dominujące stanowisko osiąga Walewski na niwie muzyki chóralnej. Wyjątkowe zdolności, wzbogacone doskonałą erudycją muzyczną i wieloletnią praktyką sprawiły, że Walewski świetnie opanował i czuje technikę kompozycji chóralnej, którą rozwija do ostatnich niemal granic możliwości wykonania.

Walewski wprowadza do swych utworów odrębny, rodzajowy charakter i stwarza przez to nowy styl, który polega na wysunięciu na pierwsze miejsce malarstwa dźwiękowego i wykorzystaniu najrozmaitszych pomysłów w granicach tonalności.

Styl ten daje się zauważyć we wszystkich utworach Walewskiego jak np.: Burza morska, Pieśń harfiarzy, Bajeczka o myszce, Pogrzeb Kazimierza Wielkiego, Hymn o miłości, Rapsod burzowy, Bajka o Kasi i królewiczu, Zielone Świątki na Bielanach, Zawód, Pożegnanie ułana, Krakowiak i w wielu innych.

W utworach tych wykazał autor zdolność do wyzyskania rozmaitych nastrojów, wywoływania odpowiednich wrażeń, a nadto łatwość do przyswajania sobie charakteru muzyki regionalnej, przez co umie podać ludowe melodje w formie odpowiedniej, należycie wykończonej, dalekiej od opracowania banalnego.

W twórczości religijnej, nie bardzo dużej zresztą, wykazał głębię nastroju i zrozumienia ducha muzyki kościelnej.

Ale Walewski to nietylko kompozytor chóralny, ale i nieprzeciętny odtwórca — kierownik chóru. Założone przez jubilata „Echo Krakowskie" świadczy wymownie o talencie dyrygenckim swego kierownika, o umiejętności wydobywania przez niego z chóru ekspresji, należytej interpretacji i dynamiki, a przedewszystkiem zrozumienia, wyczucia i realizowania najdrobniejszych zamiarów dyrygenta.

Z dzieł większych należy wymienić dwie Jego opery: „Dolę" i „Pomstę Jankową", napisane do własnych librett, oraz oratorjum „Apokalipsa".

Jeśli chodzi o podniesienie i rozkrzewianie kultury muzycznej na terenie Małopolski ma Walewski niemałą zasługę.

Jest On bowiem przez długie lata głównym organizatorem i uczestnikiem całego ruchu muzycznego tej dzielnicy. Jako profesor Krakowkiego Konserwatorjum Muzycznego rozwinął szeroką działalność pedagogiczną, przysparzając światu muzycznemu nowych ludzi ze szczerem zamiłowaniem do prawdziwej sztuki. Jako dyrektor opery krakowskiej pracuje owocnie nad podniesieniem kultury operowej, jako prezes Związku Muzyków i dyrygent „Echa" szeroko rozwija swój zmysł organizacyjny i artystyczny. Największa jednak Jego zasługa tkwi w tem, że utwory swe zabarwia zawsze nutą polską i przyczynia się przez to do wzbogacenia wielowiekowego dorobku muzyki polskiej.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

Melodja, tonika, tonalność, gama i jej stopnie.

(Ciąg dalszy)

Każdy wiersz posiada swój rytm t. j. symetryczny porządek wyrazów, złożonych ze zgłosek dłuższych i krótszych. Chcąc do wiersza dorobić melodję, musimy w układaniu dźwięków stosować się do jego rytmu, przyczem i wybór taktu musi mieć swoje znaczenie. Do tej kwestji powrócimy jeszcze później; narazie, inne dwa warunki muszą

być przedmiotem szczególnej uwagi ucznia, mianowicie: *rozmaitość dźwięków* dodawanych do zgłosek wiersza i *stosunek wzajemny* tychże dźwięków.

Gdybyśmy słowa hymnu „Jeszcze polska niezginęła", stosownie do ich rytmu (podanego w poprzednim rozdziale) chcieli zaśpiewać na jednym tylko dźwięku, to nikt nie uważałby tego za melodję, bo melodją nazywamy szereg *rozmaitych* tonów po sobie śpiewanych. Byłaby to raczej recytacja z natury rzeczy monotonna (jednotonowa), jak to słyszymy przy niektórych modlitwach kościelnych, śpiewanych przez księży.

Rozmaitość po sobie następujących tonów nie może być dowolna, lecz musi podlegać prawom *tonalności*, wymagającym, aby oddalenia poszczególnych tonów stosowały się do jakiejś określonej *gamy* i jej *toniki* t. j. tonu, przy którym uczuwamy najwyraźniej, że gama (a względnie melodja) zakończyła się. Gamą, (litera greckiego alfabetu) nazywamy szereg tonów kolejno idących do góry lub dół na podobieństwo schodów, skąd też pochodzi używana zamiast gamy nazwa *skala* (scala = schody), jako też i wyraz *stopień* na określenie każdego z kolei tonu gamy, przyczem w piśmie używamy cyfr rzymskich:

Gama C:	*c*	*d*	*e*	*f*	*g*	*a*	*h*	c^1
Stopnie:	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
Nazwy włoskie:	*do,*	*re,*	*mi,*	*fa,*	*sol,*	*la,*	*si,*	*do.*

Półton i cały ton.

Śpiewając skalę lub wsłuchując się w nią, zauważyć trzeba koniecznie, że pomiędzy poszczególnemi jej stopniami zachodzą odległości dwojakie: mniejsza to jest tak zwany *półton* będący wogóle, najmniejszą w muzyce odległością (mniejsze mogą istnieć, lecz w naszym systemie czyli układzie nie są używane) i większa t. j. cały ton (odległość złożona z dwu półtonów $\frac{1}{2} + \frac{1}{2} = 1$). W gamie *C*, powyżej przytoczonej, a najprostszej ze wszystkich, półtony znajdujemy między III a IV i VII a VIII inne odległości są *całemi tonami* (I — II, II — III, IV — V, V — VI, VI — VII).

Gamę *C* uważamy dlatego za najprostszą, ponieważ w piśmie nutowem obywa się bez wszelkich znaków podwyższających lub zniżających, bez których inne gamy obyć się nie mogą.

Podwyższanie i obniżanie gamy majorowej (*dur*).

Ponieważ gamę można zaśpiewać od każdego tonu obranego za tonikę, przeto będziemy mieć tyle gam, ile jest tonów w gamie t. j.

siedem (VIII-go nieliczymy, bo jestto taksamo tonika i chociaż wyższy to jednak tensam ton). Liczba ta powiększy się do 12-tu jeżeli zaczniemy zapomocą podwyższania iść w górę, albo obniżania — nadół.

Podwyższając nutę *C* o pół tonu zapomocą krzyżyka ♯, dodajemy końcówkę *is*, a czyniąc to samo po kolei z innemi nutami otrzymamy nową gamę o $\frac{1}{2}$ tonu wyższą od gamy *C*, tony zaś jej poszczególne przybiorą nazwy: *cis, dis, eis, fis, gis, ais, his, cis*. Gama ta będzie zatem w piśmie wymagać siedmiu znaków, która to liczba jest najwyższą, jaką można wypisać przy kluczu w celu oznaczenia z góry *tonacji* czyli gamy, na której budujemy tak melodję jak i całość utworu.

Obniżając tę samą gamę zapomocą bemola ♭ i dodając końcówkę *es* otrzymamy następujące nazwy tonów zstępujących na dół *ces, hes,* (w praktyce zwane *b*) *as, ges, fes, es, des, ces* a więc znowu znaków siedem.

W dalszym ciągu nauki, zapoznamy się z racjonalniejszym i wyczerpującym sposobem tworzenia gam. Narazie zatrzymamy się przy tych, które w śpiewie najczęściej bywają używane i nie przekraczają trzech przykluczowych znaków, co dla początkujących znaczne ułatwienie w czytaniu nut przedstawia.

Gamy będą się przedstawiać następująco:

1. c d e f g a h c (bez żadnych znaków).
2. d e fis g a h cis a (dwa znaki podwyższające).
3. es f g as b c d es (trzy znaki obniżające).
4. f g a b c d e f (jeden znak obniżający).
5. g a h c d e fis g (jeden znak podwyższający).
6. a h cis d e fis gis a (trzy znaki podwyższające).
7. b c d es f g a b (dwa znaki obniżające).

Chcąc otrzymać cyfrę 12-tu gam, wymienioną powyżej, należy posłużyć się t. zw. *transpozycją* o $\frac{1}{2}$ tonu do góry lub na dół, którą można uskutecznić praktycznie, poddając instrumentem lub stroikiem (kamerton) potrzebny ton. Powstanie w ten sposób pięć jeszcze gam, a względnie *tonacyj*:

1. des es f ges as b c des (5 znaków, obniżona d).
2. e fis gis a h cis dis e (4 znaki, podwyższone es).
3. fis gis ais h cis dis eis fis (6 znaków, podwyższona f).
4. as b c des es f g as (4 znaki, obniżone a)
5. h cis dis e fis gis ais h (5 znaków, podwyższona b).

Idąc jeszcze dalej, możnaby wprowadzić raz już poprzednio podaną gamę *cis* z siedmioma krzyżykami, brzmiałaby ona (zwłaszcza na fortepianie) jak gama *des*, dalej gamę *ces* z siedmioma bemolami równającą się gamie *h*, wreszcie gamę *ges* z sześcioma bemolami równoznaczną z gamą *fis*. Stosunek takich dwu gam lub tonów, które różnią się nazwami i sposobem napisania, ale brzmią jednakowo jak np. *fis* i *ges*, *cis* i *des* lub *h* i *ces* nazywamy *enhormonją*.

Gamy powyżej przedstawione, rozłożeniu półtonów i całych tonów, jaknajściślej zachowanemu, zawdzięczają swój charakter jasny, energiczny a nawet wesoły, i stąd pochodzi, iż je nazywamy *majorowemi*, albo jeszcze krócej: *dur* (twarde). Wymienione więc po kolei według zwiększającej się ilości znaków przedstawią się nam tak:

Gama *c. dur* bez znaku.

Gamy z krzyżykami:

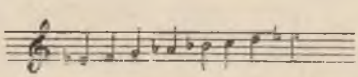
Gama *g-dur* (jeden krzyżyk), *d-dur*, (dwa), *a-dur* (trzy), *e-dur* (cztery) *h-dur* (pięć), *fis-dur* (sześć).

Gamy z bemolami:

Gama *f-dur* (jeden bemol), *b-dur* (dwa), *es-dur* (trzy), *as-dur* (cztery), *des-dur* (pięć), *ges-dur* (sześć).

Gamy *fis-dur* i *ges-dur* w brzmieniu na klawiszowych instrumentach (fortepian, harmonjum, organy) nie różnią się, są *enharmoniczne*.

Uczeń powinien bezwzględnie umieć na pamięć conajmniej gamę *c-dur*, trzy krzyżykowe *g*, *d*, *a* i trzy bemolowe *f*, *b*, *es* pisząc zaś je nutami, musi trzymać się zasady, że nuty każdej gamy zajmują na pięciolinji sąsiednie miejsca, na linji i między linjami żadne, zaś miejsce opuszczone być nie może. Np. gama *es-dur*.

 i taksamo nadół.

(C. d. n.)

W KRZYŻU CIERPIENIE

Odpis, przedruk lub przeróbka wzbronione.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI

Andante







Chór

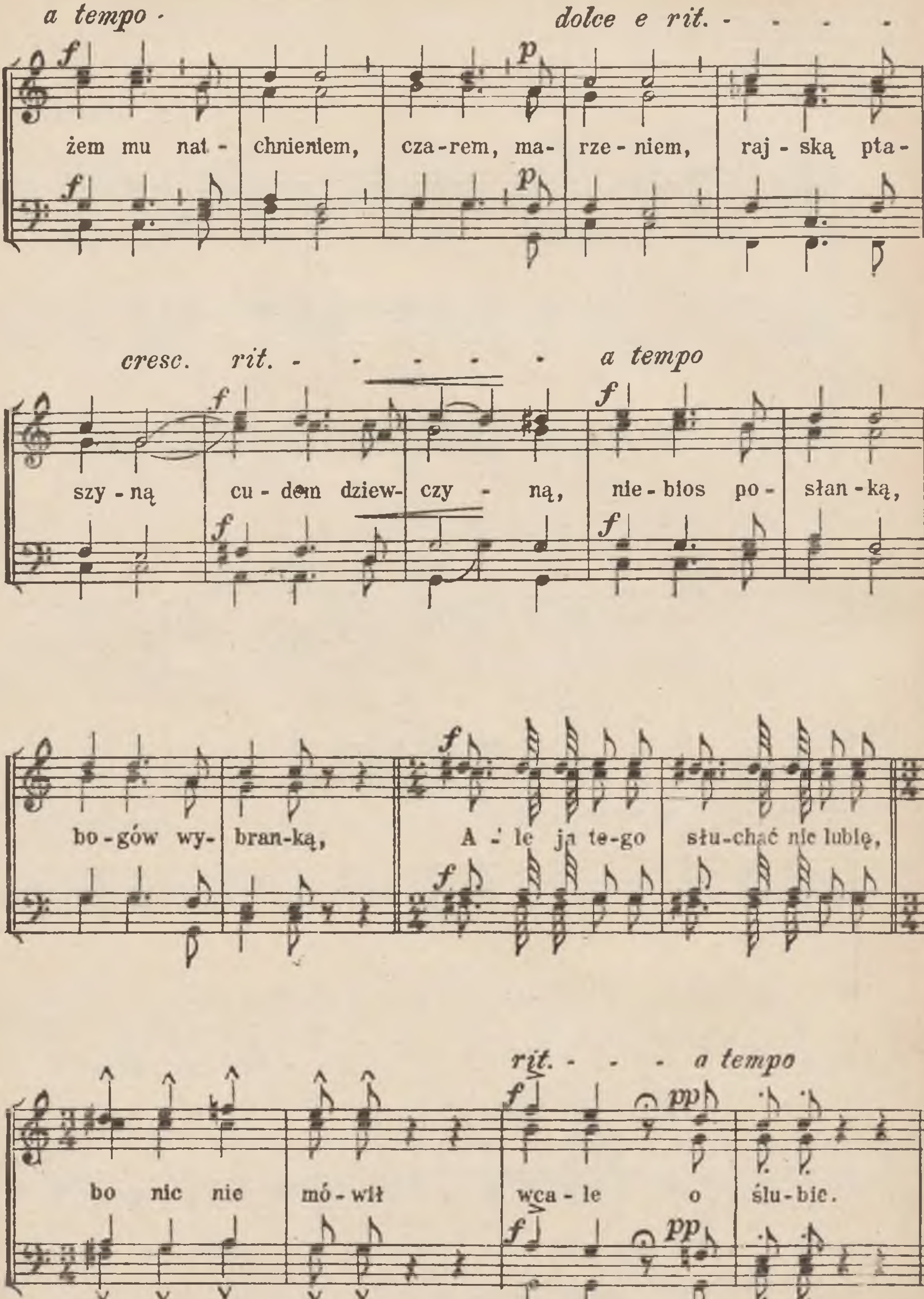
Sztych. J. Rynczak.

MÓWIŁ CICHUTKO!

A. ORŁOWSKI



 Chór



Sztych. J. Rynczak.

NASZ DODATEK CHÓRALNY.

Stanisław Niewiadomski. **W Krzyżu cierpienie.** Pieśń wielkopostna na chór mieszany.

Melodja ludowa tej postnej pieśni z krakowskiego podana została w szacie harmonicznej prostej, lecz dostojnej, wytwarzającej nastrój poważny. W drugim okresie należy zaakcentować i podkreślić wejścia poszczególnych głosów traktowanych polifonicznie, t. j. w formie imitacji (naśladownictwa). W pieśni tej można wydobyć wszystkie odcienie brzmienia chóru, barwy miękkie oraz pełne soczystości i mocy.

A. Orłowski. **Mówił cichutko...** wesoła piosenka na głos solowy i 4-o głosowy chór męski.

Piosenkę tę wydobyliśmy z materjałów przygotowanych do druku przez ś. p. Piotra Maszyńskiego, który zamierzał umieścić ją w projektowanym śpiewniku. Piosenek polskich, a zwłaszcza zabarwionych dowcipem jest niewiele, dlatego skorzystaliśmy z okazji i zamieściliśmy ją w naszym dodatku nutowym.

Od początku należy zacząć ją śpiewać romantycznie, trochę nawet przesadzając w wyrazie. Najlepiej solo powierzyć śpiewaczce, co będzie i oryginalnie, i zgodnie z sensem tekstu. Chór snuje się za solem jak cień, prawie bezszelestnie, bargzo piano. Kiedy zostaje sam rozgrzewa się stopniowo pod względem uczuciowym. Od słów „ale ja tego nielubię" wydobyć z tego tekstu ironję i kapryśność, następnie dobrze zaakcentować każdą sylabę: „bo nic nie mówił", szeroko i głośno zaśpiewać słowo „wcale" i po fermacie dłuższej bardzo cicho prawie szeptem, lecz wyraźnie wypowiedzieć raczej: „o ślubie".

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i M. w dniu 2 lutego b. r. powzięto szereg uchwał bardzo doniosłych dla polskiego śpiewactwa chóralnego. Podaje je w streszczeniu do wiadomości i do wykonania:

Zjazd śpiewaczy w r. 1936.

W 1936 odbędzie się Zjazd śpiewaczy z terenów zagranicznych z kraju i połączony będzie z zawodami. Będzie to pierwszy Ogólny Zjazd Polskich Chórów rozwijających się na emigracji zainicjowany przez Światowy Związek z Zagranicy i Ogólny Zjazd Chórów należących do Zjednoczenia P. Z. S. i M. z okazji 10-lecia istnienia Zjednoczenia. Zjazd będzie się dzielił na dwie części — na obrady Delegatów Związków i na uroczystości społeczne i artystyczne. Na Zjeździe wykonane będą utwory wspólnie

przez wszystkie uczestniczące chóry, utwory o charakterze regjonalnym przez chóry reprezentacyjne poszczególnych związków i utwory dowolnie wybrane przez chóry, stające do popisów o nagrody. Termin Zjazdu oznaczono w przybliżeniu na czas między 20 sierpnia a 10 września 1936 r. Pracami wstępnemi do Zjazdu zajmą się: Prezydjum Rady Naczelnej Zjednoczenia, Zarząd Związku Mazowieckiego i wydział Kulturalno-Oświatowy Światowego Związku Polaków z Zagranicy. W najbliższym czasie będzie powołany specjalny Komitet Zjazdowy.

Kurs dla dyrygentów z zagranicy.

Z okazji Zlotu Młodzieży z zagranicy w roku bieżącym powstała myśl zorganizowania krótkiego kursu dla dyrygentów z terenów zagranicznych. Zjazd ten odbędzie się w dniach 28 — 29 czerwca b. r., poczem uczestnicy zjazdu wyjadą na obozy i kursy. Wobec tego, że w roku bieżącym w tym samym czasie odbędzie się 5-tygodniowy kurs dla nauczycieli śpiewu w Krzemieńcu, postanowiono skorzystać z tej okazji i kandydatów na kurs dla dyrygentów tam skierować. W sprawie tej bezpośrednio porozumiewać się będą pp. kpt. Sidorowicz, kpt. Kawalec i mjr. Niezgoda. Po wszystkie informacje należy się zgłaszać bezpośrednio do Światowego Związku Polaków, ul. Mazowiecka 1.

Zjazd śpiewaczy w Katowicach.

W dniach 8 — 10 czerwca r. b. odbędzie się w Katowicach Zjazd Śpiewaków Śląskich połączony z zawodami, w których mogą wziąć udział chóry z innych związków. Dyr. Stoiński zaprosił do Katowic na ten zjazd wszystkie związki i Radę Naczelną Zjednoczenia P. Z. S. i M. Po informację należy zwracać się do Związku Śpiewaków Śląskich, Katowice, ul. Ks. Damrota 4.

Adres hołdowniczy dla Prezydenta R. P.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Śpiewactwo Polskie skupione w Zjednoczeniu P. Z. S. i M. ma wręczyć Panu Prezydentowi R. P. adres hołdowniczy i Odznakę Honorową Zjednoczenia. Czynności przygotowawcze są już na ukończeniu i wiosną roku bieżącego adres będzie wręczony. Dokładny termin wręczenia hołdu będzie podany później.

Śpiewnik dla chórów z zagranicy.

Chcąc przyjść z pomocą chórom z zagranicy, które odczuwają dotkliwy brak materjału nutowego, postanowiono wydać śpiewnik utworów o łatwej fakturze a wysokiej wartości artystycznej. Śpiewnik będzie wydany w ten sposób, że będzie można robić następnie odbitki każdego utworu według zamówień nadsyłanych przez chóry. Odbitka będzie kosztowała bardzo tanio, przez co umożliwi się chórom zaopatrzenie ich bibljotek w najniezbędniejszą literaturę muzyczną. Wydawnictwo to będzie finansować Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Materjał do śpiewnika przygotuje Sekretarjat Generalny Rady Naczelnej Zjednoczenia, a rozpatrzy go Komisja wybrana na posiedzeniu w osobach: pp. Czerniawski, Kawalec, Lachman, ks. Lewandowski, Maklakiewicz, Niezgoda, Sidorowicz, Stoiński, Wiechowicz. Prosimy przeto wszystkie związki i towarzystwa śpiewacze, by zajęły się zebraniem na swoich terenach odpowiednich do tego celu nut i nadesłały je do Sekretarjatu R. N. w możliwie najkrótszym czasie. Prosimy równocześnie o zainteresowanie tem zagadnieniem kompozytorów utworów chóralnych, jacy znajdują się i działają w obrębie poszczególnych związków, by nadsyłali swoje utwory. Chodzi nam o to, by materjał był wszechstronny, by w śpiewniku znalazły się utwory wyborowe naszych wszystkich kompozytorow, którzy utwory na chóry pisali i piszą. Utwo-

ry należy nadsyłać pod adresem Rady Naczelnej Zjednoczenia. Warszawa, ul. Śmiała 7. Najbardziej daje się odczuwać brak utworów na chóry żeńskie.

List otwarty Czechów do Zjednoczenia.

Związek Śpiewaczy w Czechosłowacji zwrócił się do Zjednoczenia P. Z. S. i M. z listem otwartym ogłoszonym w prasie czeskiej, w którym zapytuje, jakie jest obecne stanowisko nasze w stosunku do Słowiańskiego Związku Śpiewaczego i czy weźmiemy udział w uroczystościach śpiewaczych, jakie się mają odbyć w roku bieżącym w Jugosławji. Postanowiono na list odpowiedzieć bezpośrednio Związkowi Czeskiemu.

Czasopismo śpiewacze „Chór".

Ukazało się nowe czasopismo śpiewacze p. t. „Chór" wydawane przez p. Jana Maklakiewicza i p. Feliksa Grąbczewskiego, którzy ponoszą całkowite ryzyko tego wydawnictwa, traktując tę sprawę ideowo. Wydawcy zwrócili się z prośbą o współpracę do d-ra. Jana Niezgody, który swoje stanowisko uzależnił od opinji Rady Naczelnej Zjednoczenia, będąc jej sekretarzem, co oczywiście nie może go wiązać w jego prywatnych pracach. Uważał jednak, że sprawę należy postawić lojalnie, tembardziej, że inne postawienie sprawy mogłoby uzasadnić przypuszczenie, iż dąży się do wytworzenia konkurencji jedynemu dotychczasowemu czasopismu naszemu „Śpiewakowi". Wobec oświadczenia dyr. Stoińskiego, że „Śpiewak" nie odczuje tego jako konkurencję, Rada Naczelna Zjednoczenia po dyskusji zdecydowała, że uznaje za swoje organy oficjalne obydwa wydawnictwa t. zn. „Śpiewaka", wychodzącego w Katowicach, ul. Damrota 4 i „Chór" wychodzący w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 1 (Skład nut F. Grąbczewski). Wszystkie towarzystwa śpiewacze są obowiązane prenumerować jedno i drugie czasopismo, ponieważ będą się one uzupełniać nawzajem. „Chór" będzie miał charakter bardziej popularny, niejako przygotowawczy, natomiast „Śpiewak" utrzyma linję swoją na wyższym poziomie, dając lekturę już chórom więcej wyrobionym. Dwa czasopisma o tak niskiej prenumeracie, jakim jest „Śpiewak" i „Chór" nie będą obciążeniem budżetu dla towarzystw śpiewaczych, a przyniosą im duże korzyści. Przy „Chórze" będzie ponadto wkładka nut, przez co chóry będą mogły mieć nowości do swojej pracy. Załączone utwory będą łatwe do wykonania, tak, że będą mogły je przyswoić sobie nawet chóry początkujące. Wszystkie towarzystwa śpiewacze i związki będą nadsyłać sprawozdania ze swoich uroczystości i swoje komunikaty do obydwóch czasopism, które je zużytkują w dziale „Z życia chórów". Dla wyjaśnienia podaje się, że redaktorem „Śpiewaka" jest prezes Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich dyr. Stefan M. Stoiński, a sekretarzem J. Fojcik, a redaktorem „Chóru" prof. Jan Maklakiewicz, sekretarzem dr. Jan Niezgoda, administrację objął Feliks Grąbczewski.

Odznaczenia honorowe.

Jak co roku, tak i w tym, w maju będą przyznane odznaczenia Odznaką Honorową Zjednoczenia. Uchwalono, że przyznanych będzie 25 odznaczeń dla chórów i 100 odznaczeń dla działaczy na terenie śpiewactwa polskiego. Poraz pierwszy przyznane będą odznaczenia towarzystwom śpiewaczym, dlatego też należy nadesłać wnioski należycie udokumentowane z podaniem dokładnej historji towarzystwa z podkreśleniem jego zasług dla rozwoju pieśni polskiej. Ponieważ liczba odznaczeń jest ograniczona, należy wnioski na odznaczenia działaczy również należycie umotywować i udokumentować, żeby uniknąć nieporozumień, jeżeli będą przyznane odznaczenia stopnia niższego tym, którzy zasługują istotnie na stopień wyższy. Jeszcze raz wyjaśniamy, że śpiewanie

w chórze, choćby przez bardzo wiele lat bez położenia zasług na polu organizacyjnem czy artystycznem nie może uzasadnić roszczeń do wyższego odznaczenia, jak stopień III. Sprawa norm, jakie są stosowane przy odznaczeniach przez Kapitułę i Radę Naczelną będzie jeszcze przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady Naczelnej. Wszystkie wnioski należy nadsyłać do Sekretarjatu Rady Naczelnej najpóźniej do dnia 31 marca b. r. Wnioski nadesłane po tym terminie będą rozpatrywane dopiero w roku przyszłym. Wyjątek stanowi Ameryka ze względu na swoją odległość. Odznaczenia będą ogłoszone w dniu 3 maja.

W Sekretarjacie Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i M. są do nabycia miniaturki Odznak Honorowych Zjednoczenia po cenie: złote — zł. 3.30, srebrne — zł. 2.60, bronzowe — zł. 2.10.

Ogólne zebranie delegatów.

W roku bieżącym Ogólne Zebranie Delegatów Związków odbędzie się w dniu wręczenia Panu Prezydentowi adresu hołdowniczego. Termin będzie podany później. Wobec tego prosimy o nadesłanie możliwie odwrotnie sprawozdania za rok ubiegły, tak z działalności, jak i kasowego oraz dokładnego spisu towarzystw śpiewaczych każdego związku z podaniem dokładnego adresu.

WIADOMOŚCI Z TERENU.

Turniej śpiewaczy Małopolskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych

Związek Małopolski urządza w dniu 17 marca b.r. we Lwowie turniej śpiewaczy, do którego staje 12 czołowych zespołów, każdy z nich wykona jeden z utworów nadesłanych na zeszłoroczny konkurs kompozytorski.

Z posiedzenia Zarządu Centr. Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce powzięto szereg uchwał, między innemi zdecydowano zwrócić się do Rady Naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i M. w Warszawie o nadesłanie przynajmniej po jednym egzemplarzu posiadanych przez Radę nut z podaniem ceny za 500 egzemplarzy, celem wybrania odpowiednich dla tamt. chórów. Z łona zarządu wybrano specjalną komisję Odznaczeń Honorowych, której zadanie będzie zbadać szczegółowo każdy nadesłany wniosek i stosując się do statutu Kapituły Odznaczeń, określić mniej więcej stopień odznaczenia. Projektowaną wycieczkę Śpiewaków z Ameryki w roku bieżącym, którą zajmuje się specjalna komisja, zdecydowano przełożyć na rok 1936 ze względu na zapowiedziany w tym roku Ogólny Zjazd Śpiewaków z terenów zagranicznych. Z wycieczką wyjedzie do Polski chór reprezentacyjny. Śpiewactwo polskie w Ameryce odczuwa brak czasopisma swojego lecz niestety na przeszkodzie stoi brak funduszów. Na podstawie otrzymanego egzemplarza okazowego czasopisma „Chór" uznano je za potrzebne dla chórów swoich i zdecydowano poruszyć w najbliższym swoim okólniku sprawę jego prenumeraty przez towarzystwa związkowe.

Z Okręgu VII Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce

Okręg Nowojorski po odbytym zjeździe na wiosnę ubiegłego roku przez całe lato odpoczywał po pracy. Jedynie tylko chór „Symfonja", który położył najwięcej zasług dla

Zjazdu Śpiewaków, nie miał wypoczynku, przygotowując się do Opery, która była grana z udziałem Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego z Warszawy w kilku większych miastach Stanów Zjednoczonych, a mian. w Bostonie, Filadelfji, Chicago i Milwaukee. Wszędzie udział brały chóry miejscowe, jedynie do Milwaukee wyjeżdzał chór z Chicago, gdzie „Halka" była wystawiona pod batutą Jerzego Bojanowskiego przy współudziale chóru „Dudziarz". Dla chóru „Symfonja" impreza wystawienia „Halki" okazała się zbawienną, ponieważ chór ten zyskał na znaczeniu, rozrósł się i przysporzył sobie znacznych funduszów, co mu zapewni spokojne istnienie na lat kilka. Niedawno odbyło się ponadto w tym okręgu kilka imprez koncertowych ze zmiennem powodzeniem moralnem i materjalnem, obecnie okręg pracuje nad przygotowaniem Zjazdu okręgowego na wiosnę b. r.

Konkurs Kompozytorski

Zarząd Oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie ogłasza Konkurs Kompozytorski na utwory na chór męski.

Utwory mają być a capella, nigdzie dotychczas niewydane i niewykonywane, do wartościowych tekstów, w charakterze i formie dowolnej, o czasie trwania nie wyżej 10 minut.

W konkursie mogą brać udział kompozytorzy polscy, litewscy i białoruscy. Teksty litewski i białoruski winny mieć tłumaczenie polskie.

Nagród wyznaczono trzy: 200, 150 i 100 złotych.

Termin nadsyłania utworów upływa z dn. 3 marca 1935 r. Utwory należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, Wilno ul. Sadowa 25, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs muzyczny".

KRONIKA.

W KRAJU.

„Harfa" — Warszawa.

Znany i ceniony chór „Harfa" z Warszawy wyjechał w dniu 16 lutego b. r. do Rygi z koncertem. Pozatem ma zamiar dać koncert w Tallinie i w drodze powrotnej w Wilnie.

„Syrena" — Lwów.

W Czerniowcach odbył się w dużej sali Domu Polskiego koncert lwowskiego chóru „Syrena" pod batutą dyr. Alfreda Stadlera przy współudziale tenora L. Szymanowicza. Chór odśpiewał pieśni Gluzińskiego, Lachmana, Stadlera, Wójcika, Galla i innych polskich kompozytorów. „Syrena" jest jednym z najlepszych polskich chórów to też koncert wypadł znakomicie.

ZAGRANICA:

„Związek Śpiewaków" — Chicago.

Śpiewacy w Chicago przeżywali w dniu 2 lutego b. r. wielkie święto z okazji wręczenia Odznak Honorowych Zjednoczenia P. Z. S. i M. przyznanych w sierpniu ubiegłego roku. Wręczenia tego dokonano na bankiecie w pięknej sali „Oaza" przy Milwakuee Ave. w obecności Konsula Generalnego dr W. Gawrońskiego, który wygło-

sił piękne przemówienie, podkreślając niespożytą siłę Narodu Polskiego, która umożliwiła ludowi polskiemu na wychodźctwie utrzymanie się przy mowie i tradycjach polskich. Specjalnie podkreślił, jak doniosłą rolę odegrała pieśń w tej właśnie dziedzinie tak w kraju, jak i na emigracji. Pozatem przemawiali: prof. Bojanowski, Fr. Synowiec, przedstawiciele i przedstawicielki wielu organizacji i zrzeszeń polskich. Przy tej okazji wręczono również prof. Bojanowskiemu dyplom honorowy Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, a chórowi „Filharmonja" puchar, jako 1-szą nagrodę w turnieju śpiewaczym. Odznaczenia Odznaki Honorowej wręczył prezesowi Związku Wł. Panka, Szczepan Sieja, któremu odznaczenie wręczono w kraju w sierpniu ub. r. Prez. Panka udekorował resztę członków. Ponieważ ś. p. Leon Szpaczek b. sekretarz generalny związku nie doczekał tego momentu, odznaka 1-szego stopnia, jaką mu przyznano, będzie powieszona na jego grobie w „Dniu Wieńczenia Grobów".

Koncert wszechsłowiański — Chicago.

W Civic Opera Hause odbył się w grudniu ub. r. Wszechsłowiański Koncert w którym wzięły udział zrzeszenia śpiewaków polskich, czeskich, ukraińskich, rosyjskich, jugosłowiańskich i słowackich. Chóry wystąpiły w strojach narodowych, przyczem odbijały znakomicie stroje polskie. Półtora tysiąca śpiewaków odśpiewało wspólnie hymn Stanów Zjednoczonych, poczem nastąpiły produkcje poszczególnych grup. „Filareci" i „Filomeni" odśpiewali pod batutą G. Chrzanowskiego „Żeglugę" Moniuszki, „Nowe Życie". „Chopin" i „Dudziarz" pod batutą Kosińskiego odśpiewali „Klechdę" Lachmana, „Lira", „Moniuszko", „Heleny Modrzejewskiej", „Liberty", „Św. Wojciecha", „Heleny Paderewskiej", i „Bolesława Dembińskiego" wykonały „Po nieszporach" Moniuszki, pod dyr. Jokajtisa. Koncert ten wywarł na amerykańskich miłośnikach śpiewu bardzo dodatnie wrażenie, zachwycony był pieśniami słowiańskiemi major Kelly, z uznaniem wyrażał się nasz Konsul Generalny dr. Gawroński.

„Filharmonja" — Chicago.

W dn. 18.I odbyło się przedroczne posiedzenie Chóru „Filharmonja". Po załatwieniu spraw bieżących obrano również zarząd na rok 1935, w skład którego wchodzą następujący koledzy i koleżanki: Józef Trzciński, prezes; Zofja Woytkuńska, wiceprezeska; Zygmunt Franuszkiewicz, sekretarz prot.; Wanda Makowska, sekretarka finansowa; Emilja Wolcyrz, kasjerka; Czesław Jagodziński bibljotekarz; Lucyna Majewska, gospodyni; Gustaw Drzewiecki, Stanisław Neuman; Marja Kowalska, rada muzyczna; Władysław Krawczyk, Kaz. Bielska, rada gospodarcza; Helena G. Trzcińska, korespondentka.

Za regularne uczęszczanie na lekcję śpiewu przez cały rok i nieopuszczenie ani jednej lekcji i występu, zostali odznaczeni na przedrocznem posiedzeniu następujący koledzy i koleżanki: Józef Trzciński, Wacław Janowski, Lucyna Majewska, Kazimiera Bielaks, Bolesław Kaczkowski i Narcyz Orłowski. Nagrody są w kształcie złotych literek Chóru „Filharmonja". W niedzielę, 17 lutego, 1935 r. Chór „Filharmonja", wystawił przepiękną operetkę p. t.: „Dzwony Kornewilskie" w sali św. Trójcy.

„Lutnia" — Detroit.

Tow. Śpiewu „Lutnia" w dwudziestym szóstym roku swego istnienia, z pomocą wielu członków wspierających, założyło klub, w celu rozszerzenia pracy kulturalnej na niwie śpiewaczej, podtrzymywania polskości, polskiej sztuki i polskich obyczajów.

Z klubu „Lutni" może korzystać cała Polonja. Klub „Lutni" gościł już wybitne osobistości z Polski, jak d-ra majora Jana Niezgodę, reprezentanta Związku Śpiewaków i Muzyków z całej Polski; bohaterów oceanu Bohomolca i Świętochowskiego; śpiewaków

i artystów z Polski, pana Popławskiego i panią Karwowską, ponadto służył klub „Lutni" swemi ubikacjami dla posiedzeń komitetów i organizacyj, których praca była skierowana w stronę Polski, jak powodzian i inne.

Jak się pracuje w „Lutni" niech świadczy rozkład pracy tygodniowej: W czwartki odbywa się lekcja dla starszych lutnistów. W piątki dla młodzieży „Lutni". W sobotę od godziny 10-tej do 12-tej w południe, lekcje śpiewu chóru chłopców. Również w soboty, od godziny 1-ej do 3-ciej po południu odbywają się lekcje tańca dla dziatwy i młodych panienek oraz młodzieńców. Lekcje śpiewu wszystkich wydziałów prowadzone są pod umiejętnem kierownictwem pana Karola Chylińskiego.

„Melodja" — Chicago.

Na przedrocznem posiedzeniu chór „Melodja" wybrał zarząd na rok 1935, do którego wchodzą następujące członkinie: — Amelja Szlak, prezeska; Emilja Dombrowska, wiceprezeska; Wiktorja Pilichowska, sekr. protokółowa; Anna Singer, sekr. finansowa; Marja Pruszyńska, kasjerka. Radę Muzyczną stanowią: Stefanja Niedźwiedzka, przewodnicząca; Olympja Klajda, Marja J. Sienkiewicz, Jadwiga Smolińska, Helena Zaleska.

„Chór Filaretów" — Chicago

W dniu 20 stycznia b.r. odbył się koncert „Chóru Filaretów" Nr. 127 Zw. Sp. Pol. W koncercie brał również udział czeski chór robotniczy „Lira" i symfoniczna orkiestra Illinois College of Music. Chór Filaretów odśpiewał pod dyr. G. Chrzanowskiego „Sonety Krymskie" — Moniuszki, i „Kujawiaka" Nowowiejskiego przy akompanjamencie orkiestry. Chór „Lira" pod dyr. Kubiny odśpiewał „Czeskie melodje ludowe", „Tajemnicę miłości" i „Husarzy". Orkiestra wykonała Czajkowskiego „Marche Slave" i „Valse de Fleurs".

„Echo" — Chicago.

W dniu 27 stycznia b.r. odbył się koncert chóru żeńskiego „Echo" przy szczelnie zapełnionej sali pod dyr. G. Chrzanowskiego. Odśpiewano: „Oczywistość" — Rzepki, „Wędrowną Ptaszynę" — Moniuszki, „Krakowiaka" — Konopaska, „Dzwon" — Rybickiego, „Baj" — Maszyńskiego i szerek piosenek popularnych. W koncercie wziął udział tenor opery chicagowskiej E. Grabiński, zespół mandolinistów „Lechja" pod batutą Piotrowskiego i orkiestra Łukowskiego.

„Chór Chopin" — Chicago.

Bardzo zasłużonym dla polskiego śpiewactwa w Ameryce jest „Chór Chopin", którego 46 doroczny koncert odbył się w dniu 25 listopada ub. r. pod dyr. G. Chrzanowskiego. Między innemi odśpiewano: „Konstkiego — „Chwała" „Cześć Zmartwychwstałej Polsce Cześć", Lachmana — „A ja sobie podrygom". Oleskiego — „Zenie pastereczka" Nowowiejskiego — „Stłuczony dzban" i Mincheimera — „Hymn do Mistrzów Sztuki". W koncercie wzięli udział sopranistka Myrna Nicka i skrzypek Czesław Bielski.

„Chór Mieszany w Brighton Park" — Chicago

Jak wielkie zainteresowanie powstało pomiędzy miłośnikami śpiewu z powodu organizowania nowego mieszanego chóru w dzielnicy polskiej Brighton Pk. z przyległymi Pankracowem i Brunonowem, świadczy fakt, że w przeciągu niespełna jednego miesiąca zgłosiło się do tego zespołu śpiewaczego około 600-ciu członków obojga płci. — Brak takiego Chóru w wyżej wspomnianych dzielnicach polski niewątpliwie ściągnął i ściągnie doń licznych amatorów śpiewu.

Pierwsza lekcja odbyła się dnia 23-go listopada.

Za łaskawem zezwoleniem powszechnie cenionego p. Fr. V. Zintaka, klerka Sądu Wyższego, oraz jego sekretarza p. Wł. Panki, prezesa Z. S. P. w Am., Chór otrzymał bezpłatną salę na lekcje, które odbywać się będą pod kierownictwem prof. A. Zydanowicza.

„Dudziarz" — Chicago

Na rok 1935 wybrano zarząd w następującym składzie.

Cymek Alex. prezes; Szczepan Kożuch, wiceprezes; Jakób Bolsiewicz, sekr. prot. korespodent; Stefan Kobyliński, sekr. fin.; Antoni Figiel, kasjer; Franciszek Huczek, bibjotekarz; Andrzej Sowa, gospodarz.

WYDAWNICTWA MIESIĘCZNIKA „CHÓR".

Nr. 1. Wacław Lachman. Powiadają Aniołkowie nowinę. 4 gł. kolenda na chór męski a capella Partyturka. Cena 0.20.

Nr. 2. Jan Maklakiewicz. Radujcie się bracia mili. Polonez — kolenda na chór mieszany z akompanjamentem fortepianu lub organów. Partyturka. Cena 0.20

Nr. 3. Stanisław Niewiadomski W Kanie Galilejskiej. — kolenda na chór mieszany a capella. Partyturka, cena 0,20.

Nr. 4. Wacław Lachman. Warczą karabiny..., na chór męski. Cena 0.20.

Nr. 5. Piotr Maszyński. A jeśli ciebie zapomnę Ojczyzno. Pieśń patrjotyczna na chór mieszany. Cena 0.20.

Nr. 6. Stanisław Kazuro. Dziś Dziadka imieniny. Pieśń na chór mieszany, przeznaczona na 19-go marca. Cena 0.20.

Nr. 7. Jan Maklakiewicz. Trzy struny. Pieśń na chór męski do słów Kazimiery Iłłakowiczówny, dedykowanych w 1912 r. Józefowi Piłsudskiemu. Cena 0.20.

Nr. 8. Stanisław Niewiadomski. W Krzyżu cierpienie. Pieśń wielkopostna na chór mieszany a capella. Cena 0.20.

Nr. 9. A. Orłowski Mówił cichutko... Wesoła piosenka na głos solowy i 4 gł. chór męski. Cena 0.20.

TREŚĆ NUMERU: Autograf Marszałka Senatu i Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Władysława Raczkiewicza. — Redakcja: Na przełomie. — Jubileusz Bolesława Wallek-Walewskiego. — *Prof. Stanisław Niewiadomski.* Jak powstaje pieśń chóralna (c. d.). — Rady i wskazówki dla chórzystów i chórmistrzów (O interpretacji naszego dodatku). — Życie organizacyjne. — Wiadomości z terenu. — Kronika. Wydawnictwa miesięcznika „Chór".

W DODATKU NUTOWYM: *Stanisław Niewiadomski*: **W Krzyżu cierpienie.** Pieśń wielkopostna na chór mieszany a cappella. — *A. Orłowski.* **Mówił cichutko...** Wesoła piosenka na głos solowy i 4 gł. chór męski

---

„CHÓR" wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca

Warunki prenumeraty:

W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.

Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.

Redaktor i wydawca: Jan Maklakiewicz. — Redakcja, administracja i skład główny w księgarni F. Grąbczewskiego, Warszawa, Krakow. Przedm. 1. (Tel. 617-55).

Drukarnia Kooperatywy Pracowników Drukarskich. Zielna 47, tel. 619-57.